

Leszek Moszyński

(Gdańsk)

JEDEN WERSET STAROPOLSKIEGO PRZEKŁADU PSAŁTERZA

Przyjeżdżać do Łodzi z referatem o języku staropolskiego przekładu Psalterza to tak, jakby przyjeżdżać do Tuły z własnym samowarem. Dlatego zaraz na wstępie pragnę wyjaśnić, że Psalterz stanowi dla mnie jedynie punkt wyjścia do bardziej ogólnych rozważań, a dlatego Psalterz, że istniejąc w wielu zróżnicowanych tłumaczeniach lepiej się niż jakikolwiek inny tekst do takich rozważań nadaje. Wybrałem jeden tylko werset, możliwie prosty, nie nękaający swą nietypową treścią systemu językowego, a zarazem powszechnie znany w pięknym nowopolskim przekładzie Czesława Miłosza. Mam na myśli werset 11 psalmu według Septuaginty 28.

Materiał staropolski poprzedzam zestawieniem tych tekstów, których rzeczywisty, a może tylko domniemany wpływ rozpatrzyć należy. Tu jednak zaznaczyć muszę, że nie czuję się kompetentnym do przeprowadzenia analizy hebrajskiego pierwowzoru, przytaczam go tylko dla ułatwienia dalszej analizy znawcom, a sam poprzestanę w dalszych rozważaniach na paru jedynie ogólnikach.

1. Tekst hebrajski:

יהוה יצא לעמו יתן יהוה יברך את עמו בשלום 11

2. Tekst grecki: κύριος ἰσχύει τῷ λαῷ αὐτοῦ δῶσει, κύριος εὐλογήσει τὸν λαὸν αὐτοῦ ἐν εἰρήνῃ.

3. Tekst łaciński: a) według Septuaginty: *Dominus virtutem populo suo dabit, Dominus benedicet populo suo in pace*; b) według tekstu hebrajskiego: *Dominus fortitudinem populo suo dabit, Dominus benedicet populo suo in pace*.

4. Tekst staro-cerkiewno-słowiański według Psalterza Synajskiego: G[ospod]ь krѣpostъ ljudemъ svoimъ дастъ : G[ospod]ь blagoslavestvitъ ljudi svoje miromъ.

5. Tekst staroczeski według krytycznego wydania J. Vintera (Wiedeń 1986): *Hospodin moc svému l'udu dā, Hospodin požehnā svému l'udu u mīru*; warianty: *lidu svému dā moc; svému l'udu*.

6. Tekst staroniemiecki według Psalterza floriańskiego: *Got di tugent synem volke gibit. Got gefeynit finem volke indem fride.*

Przekłady staropolskie podaję w układzie chronologicznym.

1. Psalterz floriański: *Gospodzin czeſcz ludu ſwemu da. goſpodzin blogoſlawicz będze ludu ſwemu wpocoiu.*

2. Psalterz puławski: *Gospodzyn mocz lyudu swemu da; gospodzyn blogoſlawycz będze lyudu swemu wpokoyu.*

3. Przekład Walentego Wróbla (1539): *Da pan Bog mocz ludu ſwemu pan bog będzie bogoſlawił ludu ſwemu w pokoju.*

4. Przekład Mikołaja Reja (1541): *Y częſu onego frogyego potopu przedſyą ną wſſem kroleſtwo otrzymał / á pothym przydał mocy ludowi ſwoyemu y vblogoſławił go ſobyę w wyečnym pokoyu.*

5. Przekład Jakuba Lubelczyka (1558): *Pan Bog da ząwždy moc narodu wyernemu / Będye blogoſławił ną wſſem ludu ſwemu / Záchowa wyerne ſwe w pokoyu ſwym wdzyęcznym / a będye krolem ich tu yuż ząwždy wyęcznym.*

6. W przekładzie Jana Leopolity (1561): *Pan da moc ludu ſwemu: Pan blogoſławieńſtwo da ludu ſwemu w pokoju.*

7. Przekład tzw. Biblii Radziwiłłowskiej (1563): *Pan da moc ludowi ſwojemu / Pan będzie w pokoju blogoſławił ludowi ſwojemu.*

8. W przekładzie Szymona Budnego (1572): *Jehowá mocy ludowi ſwemu doda / Jehowá vblogoſławi lud ſwoy w pokoju.*

9. W przekładzie Jana Kochanowskiego (1579): *Pan ną ſwym thronie będzie ną wieki krołował. Tenże ſerce / y ſiłę ludu ſwemu dáie / Y ziemi blogoſławi ną iey vrodzáie.*

10. W przekładzie Jakuba Wujka (1599): *PAN mocy ludowi ſwemu doda: PAN blogoſławić będzie ludowi ſwemu / w pokoju.*

Dziesięć przekładów, a każdy inny. Rządzące się swoistymi prawami przekłady poetyckie czy quasi-poetyckie Reja, Lubelczyka i Kochanowskiego zostawiając na razie na boku, warto przyjrzeć się zestawieniu form różniących przekłady prozą:

Lp.	Forma	Flor.	Puł.	Wróbel	Leop.	Radz.	Budny	Wujek
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1.	<i>Gospodzin</i>	x	x					
	<i>Pan Bóg</i>			x				
	<i>Pan</i>				x	x		x
	<i>Jehowa</i>						x	
2.	<i>ludu</i>	x	x	x	x			
	<i>ludowi</i>					x	x	x

c.d. tabeli

1	2	3	4	5	6	7	8	9
3.	<i>swemu</i>	x	x	x	x		x	x
	<i>swojemu</i>					x		
4.	<i>da</i>	x	x	x	x	x		
	<i>doda</i>						x	x
5.	pozycja w zdaniu słowa <i>da</i> lub <i>doda</i>	4	4	1	2	2	4	4
6.	<i>błogosławić będzie</i>	x	x					x
	<i>będzie błogosławił</i>			x		x		
	<i>błogosławieństwo da</i>				x			
	<i>u błogosławi</i>						x	
7.	pozycja w zdaniu wyrażenia w <i>pokoju</i>	4	4	4	4	3	4	4

Zanim przejdę do zasygnalizowania problemów związanych z poszczególnymi elementami różnicującymi przekłady, chciałbym zwrócić uwagę na sam fakt bogactwa formy językowej, bogactwa, które niewidoczne jeszcze w przekładzie średniowiecznym (opozycja *moc* : *część* ma inne podłoże, o czym za chwilę) ujawniło się wspaniale w przekładach Wieku Złotego. Uzewnętrzniła się tu wielka moc języka polskiego, który mimo hamulców narzucanych przez sam tekst Biblii jak i mimo więzów normy językowej, przecież w żadnym przekładzie nie przekroczony, potrafił się stać wyrazicielem językowej osobowości tłumacza. Pojawiające się zaś dopiero w XVI w. przekłady poetyckie, z których niewątpliwie na czoło wysuwa się, jak powszechnie wiadomo, przekład Kochanowskiego, dowodzą, że tłumacz nie tylko rozumiał treść, ale też przeżywał piękno pieśni króla Dawida.

Podobnie zresztą jest i dzisiaj, jak świadczą o tym trzy współczesne przekłady tego wersetu dokonanego wprost z oryginału hebrajskiego. W Biblii Tysiąclecia, której tłumacze (dla Psalterza byli to o. Augustyn Jankowski i ks. Lech Stachowiak), jak można przypuszczać, położyli główny nacisk na sferę ortodoksji, czytamy: *Niech Pan udzieli mocy swojemu ludowi, niech Pan błogosławi swój lud, darząc go pokojem*. Roman Brandstaetter, który niewątpliwie najlepiej odczuwał ducha tekstu hebrajskiego, oddał to słowami: *Pan natchnie mocą swój lud, Pan pobłogosławi pokojem swój lud*. Zaś przekład Czesława Miłosza przemawia do odbiorcy pięknem swoistej poezji: *Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju*.

Inne są przekłady współczesne, inne renesansowe. Wydaje się jednak, że łączy je wspólne podejście do samego zagadnienia przekładu. Wydaje się, że

stosowane dziś zasady tłumaczenia Psalterza wypracował dla języka polskiego wiek Humanizmu i Odrodzenia. Oczywiście znikoma podstawa materiałowa umożliwia mi tylko zasygnalizowanie problemu. Dopiero przeanalizowanie od tej strony wszystkich polskich przekładów całego Psalterza przynieść może miarodajną odpowiedź, a to sprawa może nawet dalekiej przyszłości.

W kolejnym punkcie tych rozważań chciałbym zwrócić uwagę na te różnice między poszczególnymi tłumaczeniami, które są następstwem korzystania z konkretnego tekstu oryginału.

Rzucający się w oczy w przekładzie Budnego hebraizm *Jehowa* jest w gruncie rzeczy elementem czysto zewnętrznym, a więc i mało istotnym. Wiadomo bowiem, że Budny tłumaczył Stary Testament wprost z hebrajskiego. Ciekawsze są ukryte hebraizmy, które jak zauważył M. Altbauer w komentarzu do swego wydania Psalterza synajskiego (Skopje 1971), przenikają drogą pośrednią do kolejnych tłumaczeń, są też w scs. Psalterzu synajskim.

Takim ukrytym poprzez greyczację hebraizmem jest w analizowanym wersecie zwrot *błogosławić w pokoju*. Jest on mechaniczną kalką greckiego *εὐλογεῖν ἐν εἰρήνῃ*, skąd i łacińskie *benedicere in pace*, a te z kolei jakąś grecką i łacińską adaptacją typowego dla hebrajszczyzny pozdrowienia lub błogosławieństwa pokoju. Takie pozdrowienie czy błogosławieństwo będące przecież typowym frazeologizmem powinno być oddane przez analogiczny frazeologizm drugiego języka, a w razie braku takowego przetłumaczone zgodnie z duchem tekstu. Kalka zgreycyzowanego hebraizmu oddana przez polskie *błogosławić w pokoju* nie brzmi dobrze, występuje jednak we wszystkich tłumaczeniach prozą. Nie przyswoili jej jednak, sobie autorzy tłumaczeń swobodnych, poetyckich, kórzy wczuwając się w tekst bądź rozszerzyli zwrot przez dodatkowe elementy, bądź też oddali go inaczej. I tak Rej pisze: *ubłogosławił w wiecznym pokoju*; Lubelczyk: *zachowa wierne swe w pokoju swym wdzięcznym*; Kochanowski: *I ziemi błogosławi na jej urodzaje*. Według własnego rozumienia tekstu hebrajskiego oddalili ten zwrot także tłumacze współcześni. W Biblii Tysiąclecia czytamy: *niech Pan błogosławi swój lud, darząc go pokojem*. Miłosz przetłumaczył przez zdanie: *Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju*. Jest rzeczą niezwykle ciekawą, że najlepiej odczuwający głębię hebrajskiego pozdrowienia, władający po mistrzowsku polskim słowem literackim Żyd Roman Brandstaetter użył tu takiej samej konstrukcji syntaktycznej, jak i pierwszy mistrz słowa słowiańskiego, Grek z pochodzenia ale też dobry znawca hebrajszczyzny, Konstantyn-Cyryl Filozof. Obaj zastosowali konstrukcję narzędnikową: scs. *Gospođъ blagosloves-tviti ljudi svoje miromъ*, pol. *Pan pobłogosławi pokojem swój lud*.

Na szczególną uwagę zasługuje wyraz *cześć* w Psalterzu floriańskim, robiący na pierwszy rzut oka wrażenie pomyłki. Jest to jednak przekład niemieckiego *die Tugend*, wyrazu występującego w tym miejscu w tekście

staroniemieckim stanowiącym integralną część łacińsko-polsko-niemieckiego rękopisu Psalterza floriańskiego. Z kolei niemieckie *Tugend* tłumaczy łacińskie *virtus*, które odnosząc się do zalet charakteru mniej chyba odpowiada myśli przewodniej tego wersetu niż łacińskie *fortitudo*, greckie *ἰσχύς* oznaczające przede wszystkim siłę fizyczną. Typowym polskim odpowiednikiem jest występująca w większości przekładów *moc*. Tylko u Kochanowskiego jest *siła*. Gdy Słownik polszczyzny XVI wieku sięgnie tak daleko, będzie można przeanalizować wzajemny stosunek szesnastowiecznej *mocy* i *sily*.

Chciałbym teraz przejść do pary *bogosławić* (Wróbel) – *blogosławić* (teksty pozostałe). W tekstach staropolskich postać *blogo-* i *bogo-* występuje wymienianie, a Słownik staropolski traktuje je jako dwa różne wyrazy. Wariant *bogo-*, częsty w wieku XV, w wieku XVI zanika. Według statystyki podanej przez Słownik polszczyzny XVI wieku, który widzi tu jeden wyraz, stosunek *blogo-* : *bogo-* wynosi 704:17, tzn. *bogo-* pojawia się tylko w 2,4%. W całej rodzinie wyrazów *blogo-* 3333 r. *bogo-* 78 r., tj 2,3%, a więc podobnie.

Czasownik *blogosławić* przyszedł do nas z Czech, ale język czeski, jak świadczy słownik staroczeski Gebauera, zna tylko postać *blahoslaviti*. Jest to czeska pożyczka z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, tam z kolei jest to kalka greckiego *εὐλογεῖν*. Mało prawdopodobne, by postać *bogosławić* powstała na gruncie polskim bez żadnych zewnętrznych bodźców. Zanim się w XV w. upowszechniła, sprawiała chyba Polakom kłopot, skoro w Bogurodnicy rozbita została na dwa wyrazy: *Bogiem sławiena*, co jest oczywiście semantycznym nieporozumieniem. Zapewne chodzi tu o pomieszanie ze znanym z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego i staroruskiego czasownikiem *bogosloviti* 'rozprawiać o Bogu', gr. *βεργλογεῖν*, ale gdzie, kiedy, na jakim gruncie i jakimi drogami słowo to tak wcześnie do Polski dotarło, jest dotąd nierozwiązaną zagadką.

Poruszone tu zagadnienie nie dotyczy bezpośrednio tekstu Psalterza. Dotyczy całej polszczyzny i ma znaczenie ogólne: wskazuje, że polska terminologia chrześcijańska kształtowała się jeszcze w wieku XVI.

Drugim tego typu przykładem jest pierwszy wyraz analizowanego wersetu. *Gospodzin*, semantyczny bohemizm, znika z języka polskiego w XVI w. Słownik polszczyzny XVI wieku go nie notuje. Spotykamy go tylko w psalterzach: floriańskim i puławskim. W przekładach I połowy XVI w. (Wróbel, Lubelczyk) występuje zestawienie (znane zresztą ze średniowiecznych tekstów) – *Pan Bóg*. Od przekładu Leopoldy (1561) aż po Wujka jest już tylko, zgodnie z tekstem oryginału (*Κύριος, Dominus*) *Pan*. Wujek drukuje cały wyraz wersalikami: *PAN*. Wyraz ten (*Pan*, nie zestawienie *Pan Bóg*) z trudem torował sobie drogę do tego znaczenia. Słownik staropolski wśród wielu znaczeń ma i to, ale umieszcza je dopiero na miejscu siódmym. Odnotowuje też interesujące różnice między dwoma średniowiecznymi psalterzami. Wielokrotnie tam, gdzie w Psalterzu floriańskim jest już nowożytny, zleksykalizowane w znaczeniu

'Bóg' użycie wyrazu Pan, w Psalterzu puławskim pojawia się bądź to odbiegające od wzoru Septuaginty i Wulgaty słowo *Bóg* (6 r.), bądź tu jak się zdaje wtórnym ekwiwalentem stopniowo usuwanego średniowiecznego *Gospodzin*, bądź też pozostaje dawne *Gospodzin* (5 r.). Oczywiście cyfry te dotyczą liczby cytowanych przykładów w Słowniku. Wiadomo, że materiał jest znacznie bogatszy i wiadomo też, że Psalterz puławski zna i *Pana*. Ale jest to, jak świadczy indeks wyrazów sporządzony przez Słońskiego, wyraz w tym rękopisie rzadki, pomimo że bywa i tak, że w Psalterzu puławskim jest *Pan*, a we floriańskim *Gospodzin*. Słoński odnotował dwa takie wypadki w psalmie 69 i trzy w psalmie 70. Fakty te ukazują złożoność sygnalizowanego tu zagadnienia, a bogatszy materiał szesnastowieczny przyniesie dopiero odpowiedni tom słownika tej epoki.

W analizowanym wersecie ujawnił się też wpływ składni łacińskiej. Tak rozumiem końcową pozycję czasownika *da* w zdaniu: *Gospodzin moc ludu swemu da*, łac. *Dominus virtutem populo suo dabit*. Tłumacze epoki Odrodzenia zmieniali miejsce czasownika według własnego uznania.

Wreszcie wspomnieć trzeba o różnicach związanych z niezależnym rozwojem języka.

Wahania: *błogosławić będzie* || *będzie błogosławił* || *ubłogosławi* jak również *swemu* || *swojemu* traktuję jako równorzędne warianty stylistyczne, których właściwą wymowę poznać można dopiero na tle pełnej analizy stylu każdego z przekładów.

I wreszcie zmiany systemowe uwidacznia zastąpienie na początku lat sześćdziesiątych XVI stulecia celownika *ludu* przez *ludowi*. Oczywiście jest to fakt jednostkowy, ale odzwierciedla chyba dobrze proces ogólny, proces coraz większej stabilizacji nowożytnych form językowych właśnie w trzeciej ćwierci szesnastego wieku.

Podsumowując chciałbym zwrócić uwagę na to, jak taka mikroanaliza jednego zdania, i to zwykłego nieskomplikowanego zdania, ukazać może najistotniejsze problemy epoki. Przyglądając się temu zdaniu poruszyć musiałem problem techniki przekładu i bogactwa języka epoki Renesansu, humanistycznego odczuwania piękna psalmów, obcych wpływów w tekście i języku, kształtowania się terminologii chrześcijańskiej jeszcze w wieku XVI, rozwoju form gramatycznych systemu i istnienia fakultatywnych oboczności wykorzystywanych w stylu indywidualnym pisarza.

Leszek Moszyński

EIN VERS AUS DER ALTPOLNISCHEN ÜBERSETZUNG DES PSALTERS

Der Verfasser analysiert die polnische Übersetzung des Verses 11 vom Psalm 28, der in der zeitgenössischen Übersetzung von Miłosz wie folgt lautet: „Pan da się swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju“. Nach der Anführung der jeweiligen hebräischen, griechischen und lateinischen sowie für unser Ziel bedeutenden Version von Kyrill-Method, aber auch der altdeutschen und altschechischen berücksichtigt der Verfasser auch die beiden Psalter – Psalterz Floriański und Psalterz Puławski – und darüber hinaus 8 Übersetzungen aus dem XVI. Jh. Alle diese Übersetzungen unterscheiden sich voneinander, genauso wie die 3 zeitgenössischen: die in der neuesten Bibelübersetzung (sog. Biblia Tysiąclecia), die von Miłosz und die von Brandstaetter.

Eine detaillierte Analyse dieses unkomplizierten Satzes machte auf die wesentlichsten Probleme der Epoche aufmerksam. Der Verfasser berührte das Problem der Übersetzungstechnik und des Reichtums der Sprache zur Zeit der Renaissance, der humanistischen Wahrnehmung der Schönheit in Psalmen, der fremden Einflüsse im Text und in der Übersetzung, der Etablierung der christlichen Terminologie noch im XVI. Jh., der Entwicklung grammatischer Formen sowie des Vorhandenseins von Nebenformen, die im Individualstil ausgenutzt werden konnten.